Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 64.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 3·60 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Telef. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, — Kraków Nr. 404.100.

MARZEC

18

Środa

Dziś 17 Patryca b., G. jutro 18 Cyryla, Edwarda

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachód o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

O szeroką platformę.

Kraków, 17 marca.

Należeliśmy do grona tych pism polskich, które w ostatnich czasach pierwsze zwróciły uwagę na odnawiający się problem polsko-rosyjski. Dziś dyskusja na ten temat toczy się szeroko na łamach dzienników stołecznych.

Problem polsko-rosyjski istnieje nie od dzisiaj. Pomijając już historyczne czasy Polski i jej stosunek do Moskwy, zagadnienie polsko-rosyjskie było w wielkiej mierze osią historji porozbiorowej, a z końcem wieku 19-ego i w początkach bieżącego stulecia wysunęło się na czoło politycznego życia Polski. Obozy polityczne dzieliły się u nas przed wojną wedle dwu koncepcyj: jedna z nich antyrosyjska budowała przyszłość naszej niepodległości na nadziejach niemieckich, druga antyniemiecka wiązała swój program z życzliwą postawą wobec Rosji.

Obóz antyniemiecki wyszedł podczas wojny zwycięską ręką; on to rzucił podstawy pod budowę dzisiejszych zasad polityki międzynarodowej. Usiłowania przeciwnego obozu, reprezentowane przez koła germanofilskie spełzły na niczem.

Nie trzeba się jednak łudzić, że zamarły one na zawsze. W Polsce, jak już wspomnieliśmy, od samych początków jej historji, bo już od Bolesława Chrobrego ścierają się dwie linje polityczne: jedna z nich pcha Polskę na wschód, druga ustala punkt ciężkości naszej polityki na granicy zachodniej. Patrzymy dziś na odtwarzanie tych samych idei politycznych. I dlatego na dyskusję w sprawie naszego stosunku do Rosji należy patrzeć ciągle z tego właśnie h i s t o r y c z n e g o punktu i nie zapominać, że rozmowa toczy się na temat podstawowego problemu naszego bytu narodowego i państwowego. Tak bowiem jak ukształtuje się kierunek naszej ekspanzji, tak formować się będzie nietylko reszta naszej polityki zagranicznej, ale nawet w stosunkach ściśle wewnętrznych znajdzie ta sprawa swoje echo.

Polska należy do wielkiego bloku państw, jaki w współczesnej epoce politycznej zaczyna już na dobre zastygać i biegnie z małymi przerwami od południowo-zachodniego zakątka Europy w kierunku północno-wschodnim, obejmując Europę dwoma końcowemi skrzydłami: Francję i Polskę. Na wschód od Polski leży tylko Rosja, która stanowi największe niebezpieczeństwo dla antyniemieckiego bloku, o ileby stanęła przeciw niemu i zagroziła jego tylnym flankom. Cały wysiłek polityczny Polski musi skoncentrować się w tym kierunku, aby wschodnie skrzydło bloku nie było związane z Bałtykiem tylko nicianym „korytarzem“, ale aby mogło stanąć pewną stopą na wybrzeżu morskim, a szerokimi plecami oprzeć się o sprzymierzoną Rosję; w walce z Niemcami nie możemy oglądać się każdej chwili w tył, czy nie gotuje nam ktoś ciosu w plecy. Na tej szerokiej platformie rozpatrując nasz stosunek do Rosji możemy ustalać także stosunek Polski do tworów bałtyckich, odpychających Rosję od morza. Możemy również ustalić nasz stosunek do wschodniej wyspy romańskiej — Rumunji do słowiańskich sąsiadów naszych z zachodniej strony. Możemy dalej już wiedzieć, że w Jugosławji każdy wpływ niemiecki należy paraliżować a popierać naodwrót każdy czynnik wrogi Niemcom, aby w ten sposób zapewnić sobie ciągłość bloku antyniemieckiego i nie dopuścić do luki w nim na przestrzeni jugosłowiańskiej granicy. Nie ulega wątpliwości, że w tych wszystkich wzajemnych stosunkach jest wiele trudności, wiele jarzących się konfliktów i nikt na nie oczu nie zamyka. Tem bardziej jednak trzeba stale te problemy rozważać z szerokiego punktu polityki międzynarodowej i nie zacieśniać ich do podwórkowych sympatyj, czy antypatyj. Punktem zaś wyjścia tej polityki jest niebezpieczeństwo niemieckie i jego sprzymierzeńcy. Kto zwalcza blok południowo-wschodni europejski i przeciwstawia się jego koncepcji, mimowoli lub rozmyślnie staje się właśnie sprzymierzeńcem drugiego frontu, który grupuje północ Europy.

Polski Seipl.

Wiedeń. (PAT.) 14 bm. „Wiener Allg. Ztg.“ zamieszcza pod tyt.: „Polski Seipel“ rozmowę swego specjalnego korespondenta z premjerem Grabskim. Korespondent zaznacza, że premjer Grabski stwierdził m. in., że wbrew pogłoskom rząd niemiecki nie przysłał Rządowi Polskiemu propozycji, któreby zawierały pakt gwarancyjny projektowany przez Niemcy. Rządowi Polskiemu znane były skądinąd plany Niemiec, które przygotowywały zamaskowany atak na granice Polski. Zamiary Niemiec pozbawione są wszelkich praw i etyki i w tych warunkach nie można ich uważać za realne, lecz raczej za efekt propagandy. Premjer podkreślił, że Polska, która występuje stanowczo przeciwko ewentualnym próbom zrealizowania tych planów nadal jednak będzie dążyć do utrzymania z Niemcami poprawnych stosunków na podstawie obowiązujących umów i będzie się starała umowy te rozszerzyć. Premjer Grabski w dalszym ciągu stwierdził, że stosunki z państwami sąsiedniemi są pomyślne i że rozwój gospodarczy Polski czyni szybkie postępy.

Liga Narodów w sprawie rozbrojenia Niemiec

Polska ma być dopuszczona do Komisji doradczej wojskowej.

Genewa. (PAT.) 14 bm. **Na tajnych posiedzeniach Rady Ligi dyskutowano nad sprawą kontrolowania stanu zbrojeń niemieckich, a w szczególności nad sprawą ustanowienia stałej kontroli z ramienia Ligi w strefie nadreńskiej. Różnica zdań między Anglją z jednej strony, a Francją i Belgją z drugiej strony, były tak znaczne, iż wszelkie porozumienie okazało się niemożliwe, wobec czego odłożono całą sprawę do czerwcowej sesji Rady Ligi. Rada przyjęła w sprawie tej raport Ishiego postanawiający między innemi zwrócenie się do Rządu Polskiego o przedstawienie memorjału co do udziału przedstawiciela Polski w stałej komisji doradczej Ligi do spraw wojskowych w obradach nad kwestją ustanowienia stałej kontroli wojskowej w strefie nadreńskiej.**

60 tysięcy Polaków protestowało na Śląsku

Katowice. (PAT). Oburzeniu swemu z powodu niemieckich dążeń do oderwania Górnego Śląska, Pomorza itd. od Rzeczypospolitej dał naród polski dziś wy raz żywiołowy w manifestacji olbrzymiej w Katowicach. Już od samego rana pociągi zwoziły tłumy ludu polskiego a ze wszystkich stron zdążały liczne rzesze powstańców, Sokołów, harcerzy i delegacje narodowych organizacji, organizacji kulturalnych itp. z muzykami i sztandarami. Wielki plac św. Andrzeja nie mógł pomieścić zebranych tłumów. Pochód uformował się o godzinie 11.45 i trwał przeszło półtorej godziny. Uchwalono następujące rezolucje:

Na skutek nowych zakusów niemieckich Polacy Górnego Śląska i Pomorza wspomniani w nocie gwarancyjnej rządu niemieckiego do rządów mocarstw sprzymierzonych zebrany dnia 15 marca 1925 r. na ogólnym wiecu narodowym na Rynku w Katowicach zwołanym przez wszystkie stronnictwa, patrjotyczne związki i organizacje społeczne, obywatele Górnego Śląska protestują jak najenergiczniej przeciwko tym zamachom wobec wszystkich państw i oświadczają, że lud górnośląski nie zgodzi się nigdy na jakiekolwiek naruszanie granic Polski i wszystkimi możliwymi, a więc i zbrojnymi środkami bronić będzie całości Ojczyzny, nie poddadzą się nigdy pod jarzmo niemieckie i do ostatniej kropli krwi bronić będą swojej wolności i jedności z macierzą.

Po uchwaleniu rezolucji tłum odśpiewał „Rotę“ W olbrzymiej manifestacji wzięło udział około 60 tysięcy osób.

Zamknięcie posiedzenia Rady Ligi Narodów

Gdańsk otrzymał pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki.

Genewa. (AW.) **Sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta w sobotę. Gdańsk otrzymał pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 1,500.000 funtów szterlingów z zastrzeżeniem weryfikowania jej przez Wysokiego Komisarza. Inne sprawy jak np. kontrola wojskowa w Niemczech, Austrji, Bułgarji i na Węgrzech, zostały odesłane do następnej sesji.**

Szwajcar stanie na czele Rady Portu w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT.) 14 bm. „Danziger N. Nachr.“ donoszą z Genewy, że Liga Narodów zamianowała prezydentem Rady portu i dróg wodnych w Gdańsku Szwajcara pułkownika de Loes. Były byłego właściciela przędzalni z Miluzy w Alzacji.

Zaliczki dla urzędników.

Ministerstwo Skarbu ustanowiło normę funduszu, z którego mają być wypłacane funkcjonarjuszom państwowym zaliczki na płace w miesiącu bieżącym, oraz w kwietniu, w wysokości 20 proc. uposażenia służbowego za miesiąc marzec br.

Ułatwienia dla pielgrzymów do Rzymu.

Warszawa. (PAT.) Na konferencji, która odbyła się w Wiedniu w dniach od 2 do 9 bm. z udziałem przedstawicieli kolei czechosłowackich, austrjackich, włoskich oraz delegatów ministerstwa kolei polskich ustalono szczegółowo zasady przewozu pielgrzymów udających się z Polski do Rzymu na uroczystość Roku jubileuszowego oraz opracowano odnośną taryfę. Taryfa powyższa zawierać będzie taryfę co do przejazdu osób pojedynczych, grupami oraz pociągami nadzwyczajnymi. Bliższe szczegóły podane będą do wiadomości po uzgodnieniu spraw dotyczących rozporządzeń dodatkowych co do przejazdu osób grupujących się w miejscach wyjazdu pociągów nadzwyczajnych.

Rewkom przed sądem w Lublinie

Lublin. (AW). W poniedziałek rozpoczął się w Lublinie proces przeciwko komunistom Ekiertowi, Zawadzie, Sikorskiemu, Nowaczyńskiemu i Guli. Proces ten pozostaje w ścisłym związku ze znanymi procesami małego i wielkiego Rewkomu.

Konferencja Herriot-Skrzyński-Benesz-Hymans.

Paryż. (AW.) W pierwszych dniach bieżącego tygodnia premjer Herriot odbędzie konferencję z ministrami: Skrzyńskim, Beneszem i Hymansem.

NIEFORTUNNY WYSTĘP PREZ. SAHMA.

Genewa. (PAT.) 14 bm. Mowa prezydenta senatu gdańskiego Sahma wygłoszona podczas wczorajszych obrad Rady Ligi Narodów, w sprawie cel wywozowych wywarła na Radzie złe wrażenie. Gdy zaś Sahm po wydaniu rezolucji w tej sprawie oświadczył, że będzie musiał żądać interpretacji tej rezolucji przez wysokiego komisarza, to wywołało to ze strony Rady uwagi. Chamberlain oświadczył, że takie stawianie sprawy jest wyraźną wskazówką, że jak najprędzej należy zreformować załatwianie sporów polsko-gdańskich.

LIGA NARODÓW ZBADA POŁOŻENIE POLAKÓW NA LITWIE.

Genewa. (PAT.) 14 bm. Dziś Rada Ligi rozpatrywała sprawę mniejszości polskich na Litwie. Z ramienia Litwy wystąpił Sidzikauskas. Uzasadniał on twierdzenie, że Litwa postępuje liberalnie z mniejszościami narodowemi i daje im więcej praw niż się do tego zobowiązała. Poza tem przytoczył on odpowiednie paragrafy konstytucji litewskiej. Nota stwierdza, że paragrafy te nigdy nie weszły w życie. Następnie uzasadniał on konieczność reformy rolnej na Litwie wskazując na wielkie rozmiary emigracji litewskiej. Poza tem oświadczył on, że skarga mniejszości polskiej na Litwie ma specyficzny charakter i że należy na nią patrzeć jako na odbicie stosunków między Polską a Litwą. Wreszcie zwrócił się on do Ligi z wyrażeniem wiary, że Liga ustosunkuje się życzliwie do Litwy, która pragnie współpracować z całą rodziną narodów dla pokoju. Rada uchwaliła następującą rezolucję: Rada dziękuje rządowi litewskiemu za szczegółowe informacje w sprawie położenia ludności polskiej na Litwie, Rada prosi sprawozdawcę o łaskawe zbadanie tych informacji i zakomunikowanie członkom Rady w odpowiednim czasie rezultatów tego badania. Powyższa rezolucja dopiero otwiera całą kwestję i rozpoczyna okres badania jej przez Ligę.

MAC DONALD PRZECIW CHAMBERLAINOWI.

Londyn. (PAT.) 14 bm. W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Daily Herald“ Mac Donald zajął stanowisko przeciwko genewskim wywodom Chamberlaina. Zdaniem byłego premjera angielskiego przed polityką angielską stoją trzy możliwości: Pakt pokojowy z Francją i Belgją, który będzie zwalczany przez partję robotniczą, pakt obowiązujący także i Niemcy i wreszcie protokół genewski. Zdaniem Mac Donalda tylko ten ostatni jest w stanie zapewnić spokój Europie i przeszkodzić możliwym nowym wojnom.

POLITYKA HURRA-PATRJOTÓW.

Berlin. (AW). Narodowi socjaliści wysunęli kandydaturę Ludendorffa na urząd prezydenta. W związku z tem Ludendorff wydał odezwę protestującą przeciwko projektom paktu bezpieczeństwa z Francją.

Związek wszechniemców wydał odezwę powiadającą, iż rząd obecny poważył się pertraktować z nieprzyjaciółmi Niemiec o zachodnie granice i wyrażenie zgody na zabór Alzacji i Lotaryngji. Fakt ten — głosi odezwa — nie znajdzie nigdy poparcia u Niemców. Każdy Niemiec, który ma choć iskrę uczucia, musi oprzeć się zbrodniczej polityce Stresemanna. Jeśliby nastąpiło podpisanie takiego paktu, to Niemcy się mu sprzeciwią, a na głowy tych, którzy to uczynili, padnie klątwa.

SEPARATYZM BAWARSKI.

Berlin. (AW). Bawarska partja ludowa wysunęła kandydaturę premjera bawarskiego Helda na urząd prezydenta Rzeszy. Kandydatura ta ma być demonstracją dla podkreślenia niezależności Bawarji wobec innych kandydatur. W drugim głosowaniu poprą kandydata, jaki zostanie wysunięty podczas toczących się obecnie pertraktacyj w Berlinie.

DZIŚ WYBUCHNIE STRAJK KOLEJOWY W NIEMCZECH.

Berlin. (AW). Związki zawodowe kolejarzy niemieckich odrzuciły wyrok sądu rozjemczego, wobec czego należy się spodziewać we wtorek wybuchu strajku powszechnego.

KRWAWA AWANTURA KOMUNISTYCZNA W NIEMCZECH.

Berlin. (AW.) O zajściach w Halle podają następujące szczegóły: W walce między komunistami a policją zginęło 7 osób, 25 ciężko ranionio, a 18 lekko. Z policji raniono 4 osoby. Powodem zajść było zebranie komunistyczne, na którem miał przemawiać kandydat komunistów na prezydenta, pos. Thälmann. Po wygłoszeniu mów przez reprezentanta komunistów francuskich i angielskich, zakazanych przez policję, oficer obecnego na sali oddziału policji rozwiązał zgromadzenie. Wówczas padły z tłumu dwa strzały nieszkodliwe. Po ponownem wezwaniu do rozejścia się, rzucono z galerji na oficera szklanką i rozpoczęła się ogólna strzelanina. Na dobitek załamała się poręcz na schodach przy wyjściu i wiele osób poniosło obrażenia spadając na dół.

W niedzielę wieczorem przyszło do zajść w Berlinie w okolicy Bülowsplatz, gdzie komuniści w liczbie około 600 usiłowali przerwać kordon policji i poczęli strzelać. Policja odpowiedziała strzałami, przyczem zabito jednego z demonstrantów, reszta rozbiegła się. Wogóle komuniści usiłują doprowadzić do rozruchów, aby przez częste starcia z policją wywołać wrażenie wśród mas robotniczych. Obecnie wszystkie zebrania odbywają się pod hasłem zemsty za wypadki w Halle.

BURZE NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Madryt. (PAT.) 16 bm. Gwałtowna burza szalała na Morzu Śródziemnem. Eskadra angielska schroniła się do portu Palma na wyspie Majorce. Tamy wielu portów, mianowicie w Maladze, Algeziras, Melilli uległy znacznym uszkodzeniom. Bardzo wiele łodzi rozbiło się o skały, wiele domów rybackich w okolicy Malagi zostało uniesionych przez wodę. Zachodzi obawa, że są ofiary w ludziach.

ŚNIEGI W KRAJU LAZURU I SŁOŃCA.

Rzym. (AW.) W Tyrolu, Genui, Modenie i Florencji spadły duże śniegi.

Straszna katastrofa kolejowa na G. Śląsku.

Katowice. 15 bm. Wczoraj o godz. 19-tej zderzyły się dwa pociągi towarowe na dworcu „szyb Carnera“ na kopalni Gieschego. Pociąg towarowy, ze stacji Szopienice miał wjazd wolny na dworzec, a pociąg towarowy z Murcek nie miał wjazdu, jak to twierdzi zwrotniczy. Pomimo to nastąpił wypadek. Zderzenie się pociągów było tak silne, że parowóz jednego z pociągów wgnieciony został do połowy w idący za nim wagon bagażowy, w którym się znajdował kierownik pociągu Świtała, zamieszkały w Szopienicach. Wskutek zderzenia pociągów wybuchły zbiorniki gazowe pod tendrem i wozem bagażowym. Poza wozem bagażowym znajdował się zbiornik z naftą, który również wybuchł i stał się powodem wielkiego pożaru.

Znajdującego się w bramkardzie kierownika pociągu, Świtały, nie można było wydobyć, ponieważ nogi jego były przyciśnięte wagonem. Spalił się on żywcem w wielkich boleściach. Grozę spowodowaną wypadkiem potęgowały jeszcze straszliwe okrzyki nieszczęsnego, któremu jednak nie można było pomóc. Z drugiego pociągu wykoleił się parowóz i część wagonów towarowych naładowanych, które spiętrzyły się jeden na drugim. Reszta personelu zdołała się uratować.

Natychmiast zalarmowana Zawodowa Straż Pożarna kopalni węgla „Giesche“, położyła kres dalszemu rozszerzaniu się ognia, wspierana przez Ochotniczą Straż Pożarną. Gieszowiec i Straż Poż. huty Uthemann-Szopienice. Akcja gaszenia pożaru była trudna, ponieważ woda znajdowała się w zakładach szybu, oddalonych o 600 m., a długie węże sikawek musiały być prowadzone przez różne tory kolejowe.

Przybyli na miejsce wypadku dr. Sęczek — Giszowiec, dr. Jahn-Janów i lekarz kolejowy dr Markaton—Szopienice, oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Mysłowic i Szopienic.

Nieszczęśliwy kierownik pociągu śp. Świtała. którego żona znajduje się w domu umysłowo chorych, pozostawił dziewięcioro dzieci.

Miejsce wypadku podczas akcji ratunkowej było otoczone przez funkcjonarjuszów Policji Województwa Śląskiego z Janowa.

NA FALI DNIA.

Mydlkowate tchórzostwo. — Liliputy ducha!... — Mącenie opinji. — Memento ostatnich miesięcy. — Czuj duch!... — „Czas“ śmieje się na pogrzebie swego pupilka.

Kraków, 16 marca.

Polską odetchnęła!... Bo chciaż niemiecki Hannibal nadal ante portas — to jednak w każdym razie jego podróż do Hagi pozwoli nam na jakiś czas zająć się w dalszym ciągu organizacją sił wewnętrznych. Ale nie znaczy to, aby zasnąć, aby się uspokoić, aby nie doceniać niebezpieczeństwa. Tylko w **„Czasie“** mogła się znaleźć ocena niedzielnej, potężnej, imponującej manifestacji antyniemieckiej w Warszawie, ujęta w tytule: „Niepożądana demonstracja“. Jakiś korespondent z za zielonego biurka **„Czasu“** donosi do Krakowa:

„W kołach rządowych oceniają szlachetne pobudki tej partjotycznej manifestacji, uważają ją jednak za raczej niepożądaną, zwłaszcza po oświadczeniu Rządu i Sejmu dnia 7 bm. Manifestacje takie — mówiono mi w tych kołach — mogą dać na zewnątrz szkodliwy efekt naszego lęku czy też paniki. Ponadto w sprawie tej, której Rząd pilnuje z dostateczną troską, akcja polityczna Rady miejskiej i magistratu stanowi wyraźny objaw wypaczenia przestrzegania kompetencji“.

Tego samego dnia sam premjer Grabski przyjął w prezydjum Rady Ministrów delegację pochodu i osobiście odebrał od niej rezolucje. P. Estreicher byłby tego nie zrobił!... Toteż p. Estreicher nie jest — ministrem!... Polacy małego ducha!... Liliputy!...

Tymczasem **„Gazeta Warszawska“** słusznie podnosi, że na przebieg spraw w Genewie olbrzymie znaczenie miała opinja kraju:

„Dużą rolę zatem odegrało zachowanie się prasy i opinji polskiej. Gdybyśmy byli spokojnie przyjęli wiadomość o propozycjach niemieckich, sądzonoby na zachodzie, że te propozycje są możliwe do traktowania na serjo. Artykuły pism polskich, protesty, pochodzące ze wszystkich stron Polski, raporty o cydowanem stanowisku Sejmu i Rządu — wszystko to były atuty, dane do rąk ministrowi spraw zagranicznych, bawiącemu w Paryżu i w Genewie. Mógł je wygrać w rozmowach z ministrami Francji i Anglji, w rozmowach z dziennikarzami, na posiedzeniach Rady Ligi Narodów. Mylą się więc głęboko ci, którzy okazywali niezadowolenie z poruszenia, jakie w kraju wywołały propozycje niemieckie“.

W **„Czasie“** zaś na wstępie z sukcesu Polski robi się nagonkę partyjną:

„Będzie bardzo trudno wytłumaczyć w kraju, iż taki zwrot w sytuacji na terenie międzynarodowym jest zasługą pp. Seydy, Dmowskiego i Kucharskiego, a nie p. Grabskiego Wład. i Skrzyńskiego. Będą takie próby niewątpliwie podjęte — albowiem tempora mutantur sed non omnes mutantur in illis“.

Z góry przestrzedz trzeba, że zwrotu żadnego nie ma!... Niebezpieczeństwo tylko odłożone!... I jeśli w **„Czasie“** tumanią, że

„Zaczęto z całą przesadą, trudno przypuścić, że nie świadomą, wołać o nowym rozbiorze Polski i o gotującem się odcięciu Polski od morza. Wołania były przesadne, bo nic takiego nie groziło: nawet jakikolwiek sukces niemiecki lub gdański nie byłby sprowadził natychmiast tak złowrogich skutków“.

Na to trzeba odpowiedzieć artykułem **„Kurjera Warszawskiego“**:

„Żadne gładkie, dwuznaczne, kauczukowe frazesy dyplomatyczne nie powinny zakryć Polsce niezmiernie poważnej prawdy, zawartej w wypadkach z ostatnich miesięcy. Memento, postokroć memento!“.

Nie może nas zadowolić, że Chamberlain na zapytanie pos. Strońskiego w Genewie dał krótką odpowiedź: non!...

„P. Chamberlain mógł to nietylko oświadczyć bardzo kategorycznie“, lecz nawet przysiądz z ręką na sercu. Nikt bowiem nie wątpił, że rząd angielski nie zamierza wyprzeć się formalnie swych zobowiązań traktatowych i udzielić Niemcom placet na wszelkie awantury na wschodzie. Wcale też o to nie idzie. Punk ciężkości zagadnienia tkwi w tem, że opinja angielska domaga się rewizji na niekorzyść Polski traktatu w granicach upoważnień wersalskich (art. 19!) i że w tym właśnie kierunku podnieca nadzieje niemieckie“.

A wobec takiej sytuacji, choćbyśmy mieli zapewnienia kilkunastu rządów zachodnich — musimy być stale w pogotowiu!... czuj duch!...

„Trzeba tedy z naszej strony uczynić wszystko, aby wyperswadować ludziom, że ich plany rzekomo pacyfistyczne prowadzą najprościej i najpewniej do wojny“.

To jedno!...

„Jednakże dyplomacja nasza dopuściłaby się doniosłego przeoczenia, gdyby główną uwagę zwróciła w kierunku rozbrajania polityczno-moralnego naszych przeciwników. Nie Trzeba nadewszystko dążyć do wzmacniania i, jeśli można, rozszerzania naszych sojuszów, a to da się osiągnąć naprzód głównie przez składanie dowodów, że partner polski jest wewnętrznie silny, jest tęgi, jest zatem cenny“.

Przekonanie to zaś

„musimy wdrażać szerokie warstwy ludowe i dorastające pokolenia. Będzie on górował w życiu polskiem dopóty, dopóki problemat bezpieczeństwa państwa, a nawet wręcz niepodległości narodowej nie doczeka się rozwiązania dzięki bądź odpowiedniej organizacji międzynarodowej, bądź niekłamanemu postępowi rozbrojenia moralnego. Dla umysłów realnych są to wszelako perspektywy tak odległe, że w polityce praktycznej nie weźmiemy ich za punkty oparcia. Jeśli zaledwie w niespełna sześć lat po zawarciu traktatu wersalskiego jest współtwórcy mogą wszczynać rozmowy o jego rewizji, jeśli Niemcy pobite i upokorzone mogą dziś przemawiać językiem zwycięzców i arbitrów pokoju lub wojny — to gdzież są podwaliny tego „nowego porządku rzeczy“, który nam obiecywano w r. 1918, a ułożono w r. 1919?“

Wszelkie tchórzostwo, małostkowość, brak zdecydowania, obawa przed własnym cieniem — to wszystko do kosza!... Bez entuzjazmu dla powracającego p. ministra spraw zagranicznych!... Francja a nawet Anglja rozumieją i bez niego, że interes Polski i jej granic zachodnich — to interes Francji i Anglji!... Główny zaś postulat p. Skrzyńskiego — protokół genewski, zaszczytnie został pogrzebany!... Do trjumfu niema zatem przyczyn!... Polska zwyciężyła, bo Europa rozumie sama czem byłaby nasza klęska!... P. Skrzyński skompromitował się, gdyż rodzony jego potworek jeszcze przed urodzeniem — zmarł!... Jego zwolennicy mogą tylko płakać nad zgonem pupilka!... **Kl. Hr.**

Na marginesie zmian w Rządzie.

Warszawa. (Tel. wł. 16 bm. Sprawa przesilenia rządowego wywołana przez p. Thugutta zdaje się będzie rozwikłaną w ciągu wtorku, albo środy. Premjer Grabski odbył w niedzielę dłuższą rozmowę z prezydentem Wojciechowskim w tej właśnie sprawie. Wynikiem tej rozmowy była propozycja, ażeby jeszcze raz odbyć konferencję z p. Thuguttem i starać się oddziałać na niego w tym duchu, aby dymisję swą cofnął. Są wszelkie dane, że Thugutt uczyni temu zadość. Decydująca rozmowa będzie prowadzoną dopiero dziś we wtorek. Z drugiej strony czynniki miarodajne zwracają uwagę i na to, że w razie pozostania Thugutta w rządzie, musi być szybciej załatwiona sprawa obsadzenia Ministerjum oświaty. Są wszelkie dane, że to może nastąpić już w ciągu tego tygodnia.

Z Komisji budżetowej.

Wnłosek posła z „Wyzwolenia“. — Zw. L. N. oświadczył, że nie pozwoli na obalanie Rządu ze względów partyjnych.

Warszawa. (Tel. wł. 16 bm. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do debaty nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Pos. Wyżykowski (Wyzwolenie) postawił wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego z powodu braku zaufania do Rządu. **Wówczas prezes Zw. L. N. wygłosił następujące oświadczenei: Klub, który reprezentuję zachowuje zupełnie wolną rękę w stosunku do Rządu i zapatruje się krytycznie na sposób rozdawnictwa funduszów dyspozycyjnych rozmaitych ministerstw. Wobec tego jednak, że wnioskodawca swój wniosek motywuje względami politycznymi, a nie rzeczowymi zarzutami(!) klub mówcy uważa za niewłaściwe przykładać w obecnej chwili rękę do wywołania przesilenia gabinetowego, zarówno z uwagi na sytuację wewnętrzną jak i zagraniczną i dlatego głosować będzie przeciwko wnioskowi.** Pos. Gruszka imieniem klubu „Piasta“ oświadczył, że klub jego zachowuje krytyczne stanowisko w stosunku do Rządu, ma również poważne wątpliwości, czy minister skarbu w właściwy sposób używa funduszów dyspozycyjnych **z uwagi jednak, że chwila nie jest stosowna dla przesilenia, tak ze względu na politykę międzynarodową jak i wewnętrzną, klub wstrzymuje się od głosowania. W głosowaniu nad wnioskiem pos. Wyżykowskiego, za jego wnioskiem oświadczyło się Wyzwolenie, żydzi i ukraińcy** (6 głosów). Wstrzymali się od głosowania Piastowcy i Ch. N. (5 głosów). Przeciwko wnioskowi pos. Wyżykowskiego głosował Zw. L. N., Ch. D., N. P. R., Związek Chłopski i PPS. (10 głosów) wobec czego wniosek upadł.

ZJAZD „WYZWOLENIA“.

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. Zjazd „Wyzwolenia“ przyjął szereg rezolucyj, które proklamują ostrą opozycję przeciwko Rządowi, domagając się rozwiązania Sejmu, propagują blok lewicy w kraju i Sejmei odrzucają myśl zjednoczenia z Bryłem, a zamiast tego głoszą porozumienie ze Związkiem Chłopskim.

MINISTER SKRZYŃSKI W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) 15 bm. Dzisiaj rano przybył tu minister Skrzyński i pozostanie w Paryżu parę dni. Dziś wieczorem odbędzie się bankiet zorganizowany na cześć ministra przez stowarzyszenie France-Pologne. Na bankiecie wygłosi p. minister przemówienie w sprawie obecnej sytuacji politycznej i problemu bezpieczeństwa.

SENAT FRANCUSKI ŻĄDA UTRZYMANIA AMBASADY W PARYŻU.

Paryż. (PAT.) 16 bm. Komisja finansowa senatu manifestowała na swem posiedzeniu środowem na rzecz utrzymania ambasady przy Watykanie, odrzucając w całości kredyty przewidziane w rozdziale 9-ym budżetu, dotyczącym wszystkich ambasad. W dniu wczorajszym komisja przywróciła te kredyty, ponowiła jednak swą manifestację na rzecz utrzymania ambasady przy Watykanie, uchwalając redukcję tych kredytów o 200.000 franków oraz odrzucając kredyty na utrzymanie charge d'affaires Francji przy Watykanie.

BUDŻET MARYNARKI ANGIELSKIEJ.

Leafield. (PAT.) 14 bm. Pierwszy lord admiralicji Bridgeman wydał oficjalny komunikat, w którym zaznacza, iż wydatki na marynarkę wojenną wyniosą w br. 60.500.000 ft. szt. Suma ta przekracza o 4 miljony ft. szt. uprzedni kosztorys. Powyższa nadwyżka jest spowodowana głównie podwyższeniem wynagrodzeń w stoczniach oraz podrożenia stali i innych materjałów potrzebnych do budowy statków wojennych.

Pamiętajcie o „Czerwonym Krzyżu“

PROGNOZY ATMOSFERYCZNE.

W Warszawie cały tabor miejski walczy z zaspami. — Pociągi przychodzą z opóźnieniem. — Prognoza na przyszłość.

Warszawa. 16 bm. (Tel. wł.). W ciągu ostatnich 24 godzin szalała w Warszawie bez przerwy śnieżyca. Na ulicach walczy tabor miejski ze śnieżnymi zaspami. Nad uprzątnięciem śniegu pracuje 16 samochodów ciężarowych i 170 wozów parokonnych. Liczbę pociągów towarowych zmniejszono. Pociągi osobowe i pospieszne nadchodzą z bardzo dużym opóźnieniem. Pierwszy raz w ciągu tej zimy ukazały się na ulicach Warszawy sanki. Instytut meteorologiczny udzielił następujących informacji: Spóźnione opady śnieżne spowodował obszar niskiego ciśnienia, który wytworzył się na skraju rosyjsko-skandynawskiego wyżu barometrycznego. Układ ten powoduje napływ zimnego powietrza na nasz kraj, wytwarzając jednocześnie obfitsze opady wskutek podniesienia zawartej w dolnych warstwach powietrza pary wodnej. W ciągu nocy ubiegłej spadł wskutek tego obfitszy opad śnieżny w całej Polsce, dochodząc do 16 cm. w Tatrach. Na zapytanie o dalszą prognozę odpowiedziano, że niż barometryczny przesuwa się ku wschodowi. Wypogodzenie powinno nastąpić niedługo, a na Pomorzu nastąpiło to już dziś rano.

ODCZYT POS. ZDZIECHOWSKIEGO W KRAKOWIE.

Dowiadujemy się, że z końcem kwietnia br. odbędzie się w Krkoawie odczyt znakomitego znawcy naszych spraw skarbowych pos. Zdziechowskiego (Z. L. N.), referenta komisji budżetowej, urządzony staraniem [illegible]. Stow. Prawa Uniw. Jag.

Nasza robota zagraniczna.

Mimo kilku lat niepodległego bytu nie wytworzył się jeszcze w naszem Ministerstwie Spraw Zagranicznych żaden system polityki zewnętrznej. W Sejmie utrwalają się już pewne linje i takie zrozumienie położenia państwa, że dzisiaj po prostu nie ma różnicy między prawicą a lewicą co do zasadniczych wytycznych naszej polityki zagranicznej. Minęły szczęśliwie złośliwości sekciarskie, które nakazywały uważać sojusz polsko-francuski za marotę endecką i usiłowały przeciwstawić mu żądanie polsko-angielskiego zbliżenia, nie pytając naturalnie Anglji o jej zgodę. Dziś politycy sejmowi dojrzeli i biorą rzeczy poważnie oraz realnie. Nie ma większych różnic w zapatrywaniach na nasz stosunek do Rosji, do Niemiec, do Czechosłowacji, nie ma rozbieżności w poglądach co do naszych stosunków z krajami Porozumienia, z Ameryką, Japonją i t. d.

Tak jest w Sejmie, ale tak nie jest jeszcze w Ministerstwie. Tam poumieszczali się rozmaici panowie, dla których służba państwowa jest pretekstem do bawienia się w ważne osobistości. Krój pantalonów, wizyty i bilety wizytowe, audjencje i przedstawiania się wyczerpują na ogół zakres pracy myślowej, uznanej za potrzebną. Nie ma myśli ani inicjatywy. Dobrane w ten sposób grono utworzyło solidarne i zamknięte kółko, w którem myśl o awansie, wybiciu się, wyjeździe za granicę na koszt państwa, zrobieniu interesiku, choćby pachnącego przemytnictwem, góruje ponad wszystkiem, a solidarność klanu obowiązuje do pokrywania koleżeńskich nieprawidłowości lub nawet nadużyć. W tym splocie intryżek i aferek nie ma miejsca na myśl polityczną. Niewygodnych usuwa się na placówki zagraniczne, nie po to, żeby coś dla państwa robili, tylko po to, ażeby ustąpili miejsca łowcom karjery. To też nasze placówki zagraniczne są przeważnie wygnaniem lub wygodnym chlebem dla sybarytów, ale nie posterunkami służby państwowej. Ilekroć wyjdzie na jaw bezużyteczność tych placówek, znajdą się posłowie, którzy dla zaćmienia oczu urządzają atak na tego lub owego przedstawiciela naszego zagranicą, o ile nie należy do lewicy. Bezużytecznymi albo szkodliwymi wolno być lewicowcom, a ich bezużyteczność czy szkodliwość przerzuca się na resztki prawicowców, jacy jeszcze ocaleli w służbie zagranicznej.

Wszystkie ministerstwa już się częściowo uleczyły z tej choroby chlebów wcale niezasłużonych — tylko Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest jeszcze narośłą na państwie, ale nie organem państwa. Nieliczne wyjątki, zagrożone redukcją, spętane siecią klanu, nie zmieniają charakteru całości.

Sojusz z Francją stał się na szczęście dogmatem wiary politycznej, a w ministerstwie, szablonem, uwalniającym ludzi od myślenia. Tymczasem Francja przechodzi liczne trudności i próby zmiany polityki. Nie jest rzeczą niemożliwą, że dla ratowania pokoju i zabezpieczenia siebie Francja po licznych targach zgodzi się na pakt gwarancyjny, nie zabezpieczający całkowicie naszych interesów. Wiem zaś właśnie z Francji, że paryski sztab generalny przewiduje w ciągu bieżącego trzechlecia napad Niemiec na Polskę. Nie wojnę, tylko napad, to znaczy zajęcie Górnego Śląska i Pomorza w jednym dniu, a potem ogłoszenie, że Niemcy wojny nie chcą, nie prowadzą, stoją w miejscu, zabrawszy tylko to, bez czego żyć nie mogą, tudzież wezwanie do świata, żeby wywarł na Polskę nacisk o pogodzenie się z faktem dokonanym i niewzniecanie wojny europejskiej. Sztab francuski przewiduje i taką możliwość, musi więc i rząd francuski wiedzieć o tych przewidywaniach, przypuszczeniach, czy tylko teoretycznych możliwościach. Wybitni politycy włoscy powiedzieli mi we wrześniu, że takie niebezpieczeństwo leży w sferze możliwości i że niektóre mocarstwa gotoweby zgodzić się i na taką zmainę traktatu Wersalskiego, byleby uchronić Europę od nowej wielkiej wojny.

A w naszem Ministerstwie Spraw Zagranicznych albo o tem nie wiedzą, albo, co gorsza, widząc, czekają bezczynnie, co się stanie. Nie widać żadnej myśli, żadnych kroków i zabiegów. Rząd p. Herriot'a przewlekla, targuje się o rozszerzenie paktu gwarancyjnego i na Polskę, a nie wiadomo, czy znajdzie na to dość wytrwałości i siły, aby ten pogląd przeprowadzić.

A przecież zainteresowana swoim bytem Polska mogłaby Francji dopomódz w tych targach, a powinna raczej wziąć inicjatywę i Francję tylko o pomoc poprosić. Inicjatywę zaś należałoby okazać w Londynie, Rzymie, Waszyngtonie i Tokio. Czy nasze ministerstwo dało jakiekolwiek polecenia naszemu przedstawicielowi w Anglji, nie wiemy i wiedzieć nie powinniśmy. Moglibyśmy tylko domyślać się po pewnych pociągnięciach w Izbie Gmin, w oświadczeniach rządu, w głosach prasy. Otóż tych pociągnięć brakuje, a stąd dla laików wniosek, że ministerstwo nie dało żadnych instrukcyj, żadnych poleceń naszemu przedstawicielowi. Że za to nasza lewica atakuje naszego reprezentanta w Londynie, a nie Rząd własny w Warszawie, to już jest swoista dyplomacja lewicowa.

A przecież nasz przedstawiciel w Londynie jest osobistością, która tam robi dobrą figurę. Jako były minister, jako człowiek, mający w Europie reputację męża stanu, który pierwszy sprowadził polską politykę z bezdroży wojennego awanturnictwa na tory pokojowe i na lojalne dotrzymywanie zobowiązań, mógłby się spodziewać dużego posłuchu w sferach, kierujących polityką angielską. Nawet jego ziemiańskie pochodzenie i konserwatywne zabarwienie ułatwiłyby mu spełnienie tego zadania, gdyby podobne polecenie dostał z Warszawy.

I nie należy uważać, żeby uzyskanie posłuchu w Anglji w tym kierunku było tak bardzo trudne. Bynajmniej! Anglja chce pokoju. Gdyby zobaczyła, że Polska jest bezwzględnie zdecydowana walczyć do ostatka o najmniejszy kęs ziemi, któryby jej chciano odebrać, to pokojowa Anglja zrozumiałaby że objęcie Polski gwarancjami powstrzyma Niemcy od napaści, czyli zachowa pokój — gdy tymczasem opuszczenie Polski w pakcie gwarancyjnym zachęca Niemcy do napaści, a więc grozi wojną. Chodzi tylko o to, żeby tak mówić, aby Anglicy się przekonali i zrozumieli. A u nas wcale się nie mówi.

Znacznie gorzej stoi ta sprawa we Włoszech. Włochy rozumieją położenie państw środkowej Europy, a między niemi i Polski, lepiej niż jakikolwiek naród na świecie. Wystarczy przypomnieć, że na rok przed innemi państwami ogłosiły odbudowanie nie-

Rząd docenia powagę manifestacyj narodowych.

Warszawa. (A.W.) W niedzielę prezes Grabski przyjął delegację uczestników manifestacji narodowej w sprawie ochrony granic zachodnich, z prez. Balińskim na czele i oświadczył, że Rząd z uczuciem szczerego zadowolenia przyjął wyrazy zaufania dla siebie i solidarności w najważniejszej dla naszego wieku sprawie. Rząd śledzi z uwagą wypadki oczekując ich ze spokojem. Wszyscy jesteśmy w przekonaniu, że Traktat Wersalski jest jeden i żaden szczegół nie może w nim być naruszony bezkarnie, bez zagrożenia pokoju Europy.

Śląsk przeciw zaborczym zamiarom Niemiec

Katowice. (A.W.) W niedzielę odbyły się na Górnym Śląsku wielkie manifestacje skierowane przeciwko propozycjom niemieckim w sprawie granic zachodnich. Najokazalej wypadła manifestacja w Katowicach, która sprowadziła około 60.000 uczestników. Z placu św. Andrzeja ruszył pochód przez miasto na rynek. Wzięły w nim udział: Związek powstańców, Związek Hallerczyków, Związki zawodowe, Kolejarze, Straż ogniowa itd. Po defiladzie na ul. 3-go Maja, poszczególne organizacje gromadziły się na rynku, gdzie z 5-ciu trybun przemawiało 15-tu mówców reprezentujących wszystkie stronnictwa polityczne, stowarzyszenia społeczne, oświatowe i gospodarcze. Podobne manifestacje odbyły się w Tarnowskich Górach i Rybniku. Wypadły one wszędzie imponująco.

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

25)

Zbroja bronił się, jak lew osaczony. Rozbrojono go wprawdzie, lecz mimoto szamotał się z wszystkich sił, prał pięścią w prawo i lewo, walił w łby, aż krew jęła z nich buchać. Nie mogąc w tłoku dobyć szabli, bronił się zaciekle, by mu i jej nie wyrwano. Uczuł jednak, że słabnie i że czterem nie sprosta, tembardziej, że potłuczony był silnie i krew puściła mu się nosem.

Lecz w tejże chwili przyszedł mu z pomocą Jerzmanowski. Przed błyskawicą jego szabli struchlały zbiry. Spadła na ich karki, jak piorun i jednocześnie dwóch runęło na ziemię. Dwóch pozostałych rzuciło się do ucieczki. Zbroja był wolny.

Jakoż i reszta nie miała nic innego do roboty.

Niepodobna już było dalej próbować szczęścia, zwłaszcza, że na odgłos bójki jęli się zbiegać ze wszech stron zbudzeni mieszkańcy.

Rozpierzchli się tedy pod osłoną nocy i przepadli kędyś w opłotkach. Tylko trzech ciężej rannych wiło się w kałużach krwi na pobojowisku.

Triumf był zupełny.

VII.

W pół godziny potem zatętniły gwałtownie kopyta końskie po gościńcu, wiodącym z Orleanu do Chevilly. Dwóch jeźdźców rwało, jak huragan, pośród nieprzeniknionych ciemności. Rumaki wyciągały się w tym wściekłym galopie i pokładały, siekąc tylko podkowami grunt i w szybkich skokach rzucając się naprzód. Leciały, jak powietrzne bieguny.

Niedługo jednak. Piana wkrótce okryła ich boki i pędziły już tylko z wysiłkiem. Niepodobieństwem było utrzymać się dalej przy tej zawrotnej szybkości. To też, gdy już jeźdźcy znaleźli się dość daleko od Orleanu, Jerzmanowski pierwszy powściągnął cugle i zwolnił biegu.

— Wojtek! — krzyknął na ordynansa. — Zdaje mi się, że płonne były obawy, bo pogoni nie będzie! Chcieli widocznie rzecz całą zrobić po cichu, to i teraz nie będzie rozgłosu... Wszystko da się przemilczeć....

Zbroja przysunął się do majora strzemię w strzemię i zasalutował.

— Melduję pokornie — ozwał się — co jużem dość daleko odjechał od miasta, by zmylić pościg!

— Dobrze! — odparł Jerzmanowski. — Lecz gdzie się przeodziejesz? Wziąłeś choć to ubranie?

— A jakże! Mam wszystko! A przeodziać się mogę i tutaj przy drodze, bo i ziąbu wielkiego przecie niema.

— A list masz?

— Mam i strzegę go, jak oka w głowie! Niech się wasza miłość nie troska! Sprawię się, jak się patrzy! Od tegom jest! Już się mnie wasza miłość nie powstydzi!

— Niechże cię tedy Bóg prowadzi! — ozwał się Jerzmanowski. — A wracaj z wszystkimi do Fontainebleau!

Był szczerze przytem wzruszony, bo zżył się z tym chłopakiem prawdziwie, i żal mu było rozstawać się z nim na niepewne losy.

Niemniej jednak nie dał folgi uczuciom i zostawiwszy go pod jakiemś drzewem przydrożnem, pchnął konia naprzód.

Spiesznym truchtem przejechał przez wioskę Chevilly i pędził dalej na Artenay do Toury. Trakt był dobry, a kopny, jak zwyczajnie pocztowy. Można było według jego jasnej wstęgi kierować się wybornie wśród ciemności. Ale już świt szary począł rozjaśniać się na wschodzie i przenikać blade kłębowiska mgieł nawisłych gdzieś nad łąkami, gdy Jerzmanowski znalazł się w Toury. Wyczerpany wypadkami ostatniej nocy, a mając także wyczerpanego kilkugodzinną jazdą konia, musiał tutaj zatrzymać się dla krótkiego bodaj odpoczynku, jeśli chciał tegoż jeszcze dnia dotrzeć do Fontainebleau. Swego zaś ulubionego konia, który nosił go już w tylu bitwach, żadną miarą nie zmieniłby na innego.

Zajechał tedy przed nędzną gospodę, która była jednocześnie stacją pocztową dla rozstajnych koni. Zdziwił się jednak, skoro ujrzał tam stojącą karetę z herbami cesarstwa, świeżo widocznie z tych samych stron, co i on, przybyłą.

(C. d. n.)

zależnej i zjednoczonej Polski za jeden z własnych, włoskich celów wojny światowej — i że później rząd włoski, bez starań ze strony Rządu polskiego, a nawet bez wiadomości naszego przedstawiciela w Rzymie postawił i przeparł u innych rządów uznanie naszej granicy wschodniej. „Leżało to w logice rzeczy“, powiedział nam niegdyś Mussolini, a temsamem złożył dowód, że we Włoszech tak narodowiec Boselli, jak liberał Orlando, jak wreszcie faszysta Mussolini jednako rozumieją położenie środkowej Europy i Polski w niej. Stąd pewność, że w Rzymie uzyskalibyśmy poparcie i pomoc, gdybyśmy ich zażądali.

Ale u nas ani w Sejmie, ani jeszcze bardziej w Rządzie nie myśli się o Włoszech, nie zna się ich polityki, nie wie się o ich sile i nie chce się z nimi utrzymywać kontaktu. Wszystko, w czem Włochy Polsce pomogły, stało się z włoskiej inicjatywy, bez przyczynienia się Rządu polskiego, albo raczej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Pożyczkę zrobiła Warszawa tak, że nasz poseł pisemnie stwierdził, iż pożyczka doszła do skutku poza nim i bez jego udziału — uznanie naszych granic wschodnich, przeprowadzone przez Włochy, zaskoczyło naszego przedstawiciela za granicami Włoch.

We Włoszech nietylko nasze ministerstwo samo nic nie robi, ale trzyma takie przedstawicielstwo, które tradycyjną powagę naszego Państwa poniża. Dlatego Mussolini oddaje Polsce przysługi poza plecami polskiego przedstawiciela.

W czasie mojego pobytu z dziennikarską wycieczką przed kilkoma laty, potem ostatnio w czasie pobytu ubiegłego lata, nazbierałem od włoskich polityków i dziennikarzy tyle skandalów i skarg na nasze przedstawicielstwo, że wstyd było słuchać. Wnosiłem je regularnie tak do Ministerstwa Spraw Zagranicznych jak i Wojskowych, jak do prezydjum — zawsze bez skutku — czyli uznano wszystkie za prawdziwe — ale skandalicznego posła nie ruszono. bo należy do klanu i che żyć wygodnie na koszt Państwa. Jedna ze spraw dostała się już przed kratki sądowe — w ubiegłym roku mówiono mi, że tylko życzliwość Mussolini'ego dla Polski odracza rozprawę, ale o tem panowie w ministerstwie nie raczą wiedzieć. Po wyczerpaniu przez trzy lata z górą wszystkich sposobów celem dyskretnego załatwienia sprawy z korzyścią dla Państwa, będę musiał, jak się zdaje, uciec się z szukaniem zadośćuczynienia godności narodowej do prasy i publicznego wywłóczenia bodaj najgrubszych niewłaściwości.

W tym stanie rzeczy trudno marzyć o tem, żeby polska inicjatywa — gdyby była w Warszawie — mogła osiągnąć jakikolwiek skutek, jeżeli ją przedstawi reprezentant, chroniony z łaski przez urząd włoski przed kompromitacją.

A przecież Włosi są naszymi urodzonymi sprzymierzeńcami. Na Brennerze odczuwają niebezpieczne sąsiedztwo **Niemiec, a na wschodnim brzegu** Adrjatyku możność prawosławnego nacisku Rosji. Mussolini już dawniej przewidział ekonomiczną walkę Niemiec o przewagę w Europie i zapowiedział wojnę konkurencji przemysłu niemieckiego na rok bieżący. Wspólne niebezpieczeństwa powinny nas zbliżyć i zapewnić nam pomoc i poparcie włoskie we wszystkich zabiegach o zabezpieczenie naszych granic. Ale na to trzeba, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych prowadziło czynną politykę i miało przedstawicieli, nie przynoszących wstydu Państwu i narodowi.

O stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi trudno mówić, dopóki trzymają się zdaleka od spraw europejskich, a o stosunkach z Japonją szkoda mówić, póki tam siedzi p. Patek, ten sam, który za kilka lat swojego tam bawienia zdobył się podobno na jeden tylko znak życia, mianowicie na telegram, że było tam wielkie trzęsienie ziemi, ale on sam wyszedł z niego cało.

Jan Zamorski.

Czy Chamberlain co innego, a jego sekretarz co innego?

Gdańsk. (AW.) „Danz. N. Nachr.“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z sekretarzem Chamberlainem, który miał powiedzieć co następuje: Anglja rozumie, że traktowanie sprawy Saary i Gdańska wywołuje naprężenie w opinji publicznej i skłania ją do wydawania o Lidze opinji niezbyt pochlebnej, a jednak nie trzeba zapominać o walce jaką Anglja prowadzi z Francją. Należy się spodziewać, że po wstąpieniu Niemiec do Ligi znajdzie się tam głos, który wypowie się za Gdańskiem. Stworzy to równowagę, która w niedługim czasie wyda rezultaty doniosłe dla pokoju i konsolidacji stosunków w Europie środkowej.

Król bengalski i rezydent księżyca — w kozie

Z Lublina donoszą nam, że zatrzymano tam przed trzema dniami niezwykłego osobnika, rodem z Warszawy, niejakiego Ch. Miał on przy sobie kilkanaście pisanych na maszynce „manifestów“ opiewających, iż jest on królem bengalskim, prezydentem i rezydentem księżyca, panem dóbr ziemi i lasów w okręgu siedleckim, najwyższym dostojnikiem duchownym i t. d. i t. d. Manifesty te Ch. wręcza niektórym osobom, młodym studentom-żydom, niektórym robotnikom i rozsyła je pocztą w rozmaite strony.

Zatrzymany bełkotał coś niezrozumiale, kręcił blond wąsy, drapał się po łysiejącej głowie, jednym słowem robił wrażenie anormalnego.

Czytane głośno jego drukowane utwory z rzekomemi nonsensami, jakiemiś cyframi i literami budziły śmiech. Puszczono go więc wolno jako niepoczytalnego. Jednak władze bezpieczeństwa nie spuszczały go z oczów. I oto w krótkim czasie okazało się, iż Ch. spotyka się ze znanym w Lublinie komunistą i miewa z nim dłuższe poufne konferencje.

Wobec tego powzięto podejrzenie, iż pełni on służbę wywiadowcy komunistycznego, a wszystkie rzekomo bzdurstwa, cyfry i literki w „manifestach“ mają swój ukryty sens i są szyfrem. Wobec tego aresztowano go ponownie i przewieziono do Warszawy.

Z KRAJU.

SPRAWA KONCESYJ SZYNKARSKICH.

Limanowa, w marcu 1925.

Żydostwo nasze, przerażone zapowiedzianą rewizją koncesyj szynkarskich, szuka sposobów, aby w razie straty szynku mogło nadal to intratne przedsiębiorstwo prowadzić pod inną pokrywką. W tym też celu wnosi masami podania do tut. starostwa o udzielenie koncesyj na podawanie potraw, kawy, herbaty i wyszynk piwa.

Z pomiędzy wielu innych wnieśli takie podania: Maurycy Mentler z Mordarki, Mendel Korn z Młynnego, Faber Goldfinger z Tymbarku, Menasche Fränkel ze Starejwsi, Schaja Wolf Lustig z Limanowej, Moses Dawid Zins z Limanowej, Szymon Samueli ze Sowlin itd.

Przewodniczący stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego Henryk Goldfinger, idzie oczywiście na rękę swoim współwyznawcom, i nie zwołując nawet posiedzeń Wydziału do zaopinjowania podań, sam bez Wydziału wydaje na własną rękę bardzo pochlebne opinje, jak to miało miejsce przy załatwianiu podania Szymona Samuelego ze Sowlin.

Starostwo w Limanowej, mając taką opinję, udzieliło Samuelemu rozp. z 13 lutego 1925 I. 3805-3, koncesję na podowanie potraw, kawy, herbaty, wyszynk piwa i utrzymywanie bilardu, mimo, że Zwierzchność gminna w Sowlicach była odmiennego zdania, wychodząc ze słusznego założenia, że podobne koncesje powinne być nadawane inwalidom wojennym i wdowom po urzędnikach. Choć gmina sprzeciwiła się nadaniu tej koncesji, jednak bezskutecznie, bo opinja Goldfingera odniosła zwycięstwo. Gmina wnosi obecnie rekurs, a tymczasem sprytny żydek pod pokrywką takiej koncesji, nie ograniczy się z pewnością na sprzedaży kawy, której w zasadzie nikt u niego pić nie będzie, herbaty i piwa, lecz będzie rozpijał ludzi wódką, bo — samo doświadczenie już nas uczy, że każde podobne przedsiębiorstwo nie pokryjomu, ale wprost jawnie wódkę na kieliszki sprzedaje.

Mozes Dawid Zins, zięć bogatego kamienicznika Salomona Kaufera, przez dłuższy czas ukrywał się przed powinnością wojskową, obecnie zaś, jakby na kpiny, prosi o koncesję i co smutniejsze, znalazł poparcie poważnych osobistości w naszem miasteczku.

Czas najwyższy przystąpić do rewizji koncesji szynkarskich, do wstrzymania nowych, choćby takich pod pokrywką, jak powyższe, wrogim żywiołom, o co zwracamy się tą drogą do Województwa krakowskiego o wydanie odpowiednich zarządzeń, a gdy to nie odniesie skutku — zmuszeni będziemy zwrócić się do Sejmu.

Obywatele m. Limanowej.

Z ULIGY.

To, co najważniejsze.

Siedziałem onegdaj w kawiarni. Piłem czarną i obserwowałem typy ludzkie. Panował popołudniowy senny nastrój. Nagle spostrzegłem dziwne poruszenie. — W drzwiach stanęła stara, pomarszczona cyganka, ubrana w wrzaskliwie kolorowe, zato mniej czyste szaty. Jej przebiegłe, sprytne oczy biegały żywo i bystro objęły siedzących ludzi. Poznała się na nich. Prędko zbliżyła się do najbliższego stolika, wyciągnęła rękę i rzekła łamaną polszczyzną do młodego człowieka o typie artysty:

— Będę panu życzyć, aby pan był bogaty!

Młody człowiek usłyszawszy to popatrzył na nią oczarowany i olśniony. Coprędzej wyciągnął z kieszeni 50 groszy, wsunął starej do kułaku.

Chwyciła szybko, podeszła do kilku modnie ubranych pań.

— Panie będą bogate!

W oczach kobiet błysnęły namiętne ogniki strojów i biżuterja, stanęły jak na jawie — każda pospiesznie otwierała woreczek i wtykała cygance w rękę niklówkę.

Grupa czytających gazety, odłożyła je coprędzej; ręce niespokojnie wsunęły się w kieszenie w poszukiwaniu drobnych monet.

— Bo to widzi pan — mówił jeden do drugiego — a nuż taka stara dobrze wywróży i przyniesie szczęście.

Tak samo myślała grupa rozpolitykowanych działaczy i polityków. Każdy wyciągał portmonetkę.

Siedzący znów przy innym stoliku ludzie, od których nie wydobyłaby nigdy grosza najstraszniejsza, krzycząca nędza — na dźwięk cygańskich słów: „Będziecie bogaci“ — poruszali się żywo i składali obfite datki.

W końcu chytra stara podreptała do jednego ze znanych krakowskich krezusów:

— Będę panu życzyć, aby był bogaty.

Zaśmiał się nerwowo, wyciągnął portfel, dał cygance złotego.

— Ach! Panu bogactwa życzyć chyba nie potrzeba — wtrącił towarzysz.

— No, wie pan, przyznam się, ta stara... tak jej źle z oczu patrzy, mogłaby mnie jeszcze urzec. A nużbym stracił? Zawsze lepiej być ostrożnym...

Podeszła do mnie i rzekła jakoś smutno:

— Będzie pan bogaty.

— Ach! Zdaje się, że nie będę nigdy, ale...

Wyciągnąłem 30 groszy i dałem babie.

Ajot.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

DROŻDŻE.

Kraków. 16 bm. Cena drożdży okocimskich lekko zwyżkowa, tj. hurt 2.30 za 1 kg loco skład.

JAJA.

Warszawa. 16 bm. Na rynku podaż jaj świeżych znaczna, tendencja zniżkowa, jaj wapnowanych i chłodnionych na rynku niema. Sprzedawano jaja świeże w hurcie I g. 135 zł, II gat. 130 zł na 1 skrzynię (— 1440 szt.), w detalu na targach kopa 6.60 zł (60 szt.).

MYDŁO.

Żywiec. 16 bm. Ceny za netto 100 kg loco fabryka. Mydło „Muszka“ marki „Nosorożec“ i „Kasztel“ zł 127, — opakowane 130, luksusowe „Nr. 7612“ 0.57 za paczkę. Tendencja po przejściowem osłabieniu znowu mocniejsza.

NAFTA I PRZETWORY.

Borysław. 16 bm. Cena ropy trzyma się na poprzednim poziomie, tj. 196—198 dolarów za pojedyńcze wagony, zaś partje po 50 wagonów i więcej mogą otrzymać 203—205 dol. Ceny gazu i gazoliny niezmienione. Za gaz przeciętną cenę za luty ustanowiono na 4.04 złotych za 100 m3, bieżąoa cena gazu 3—3.50 za 100 m3.

NASIONA.

Kraków. 16 bm. Ceny nasion na razie utrzymują się. Usposobienie dość ospałe. Notują za 100 kg loco Kraków, ceny orjentacyjne: koniczyna czerwona 250—300, biała 200—250, lucerna chmielowa 60—80, seradela 22, esparsetta 35, mak 150, siemię lniane 45, łubin żółty 18, niebieski 15, wyka 22, peluszka 30, bobik 35, tymotka 90, rajgras 90, buraki pastewne 80—120, ćwikłowe 70, marchew pastewna 250.

NABIAŁ.

Warszawa. 16 bm. Na rynku masła, po zwyżce zeszłego tygodnia, nastąpiło dość znaczne osłabienie tendencji. Ceny się załamały, wskutek znacznej podaży. Ceny hurtowe za 1 kg.: masło śmietankowe wyborowe 6.30 zł, targowe — osełkowe 4.90—5.00 zł (detal —5.50 zł), solonego brak.

ZIEMIOPŁODY.

Bielsko-Biała. 16 bm. Mąka żytnia I 60, — WR 56. — II b 39, żytnia III 37, — IV pastewna 27, otręby żytnie 21, grysik pszenny 72, — F 70, mąka pszenna „00“ gg 68, — Homeland 68, — pszenna „0“ g 66, — „0“ 62.

Gdańsk. 16 bm. (Not. nieurz.). Pszenica 128—130 f. hol. 20—27, 120—122 f. hol. 18.10—18.70, żyto 116—118 f. hol. 18.10—18.30, jęczmień dobry 15.40—16.00, — gorszy 14.50—14.80, owies 14.00—14.50, groch drobny 12—13, — Victoria 15—18, ospa żytnia 11.50, — pszenna 12.

Katowice. 16 bm. Pszenica 42.25—42.75, — żyto 35—35.50, owies 31.50—32, jęczmień 27.50—29.50; franco stacja odbiorcza: kuchy lniane 34.75—35.25, — rzepakowe 26—27, otręby pszenne 23—23.50, żytnie 21.50—22.00. Tendencja spokojna.

Poznań. 16 bm. Ceny w hurcie za 100 kg franco stacja załadowcza, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa: żyto 32 i pół do 33 i pół, pszenica 39 i pół do 42, jęczmień brow. 28—30, owies 28 i pół do 29 i pół, mąka żytnia 70 proc. łącznie z workiem 44 i pół do 46 i pół, 65 proc. 50, pszenna 65 proc. 58 i pół do 61 i pół, otręby żytnie i pszenne 20.25, ziemniaki fabryczne 4.70, seradela 13—16, wyka 21—23, peluszka 21—23, groch polny 21—24, Victoria 30—34, łubin żółty 13—15, niebieski 9 i pół do 11 i pół, tatarka 24—26, koniczyna czerw. 160—230, biała 200—250, żółta 60—70, szwedzka 100—130, w łuskach 23—28, gorczyca 40—42. Ziemniaki przy stacjach nadgranicznych i jęczmień brow. wyborowych gatunków — ponad notowania. Usposobienie spokojne.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek popoł.: „Szklana góra“ — wieczorem: „Don Juan“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Wtorek: „Cloclo“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Wtorek: „Żoneczka z Variete“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Kobieta przeciw kobiecie“; wspaniały erotyczny dramat w 8 aktach z życia paryskiej tancerki. — W roli głównej Berry Compson.

Promień: „W sobotnią noc szaleją kobiety“; tragikomedja w 8 aktach.

Reduta: „Pająki Paryża“, 10 wielkich aktów! W rolach głównych: Sandra **Milowanoff**, Girard i Biscot.

Sztuka: „Świat i półświatek“; wspaniały dramat erotyczny sensacyjny w 8 wielkich aktach.

Uciecha: „K. K. K.“ (Kobiety, kobietki i karty); potężny dramat wytwórni Paramount w 8 aktach. Ponadto komedja amerykańska w 2 aktach **„Król mody“.**

Wanda: Wznowienie: **„Pat i Patachon fotografami“;** wesoła komedja w 6 aktach. Nad program **„Olimpjada“.**

NEKROLOGJA.

Z Porendów Marja Wilczyńska, obyw. m. Krakowa, wdowa po majstrze kowalskim, zmarła 13 marca w 70 roku życia.

Wacław Cholewicz, uczestnik powstania z roku 1863, członek założyciel „Sokoła“ w Krakowie, czynny członek Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, długoletni urzędnik-jubilat fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski T. A., ostatnio urzędnik fabryki maszyn roln. „Lemiesz“, urodzony w r. 1840, zmarł 15 marca w Krakowie. Pogrzeb dziś we wtorek o godz. 4 popoł. z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej na cmentarz rakowicki.

ZAMIEJSCOWI:

Józef Ostrowski, generał dywizji, zmarł w Warszawie.

DYŻURY NOCNE APTEK

wtorek 17 bm.:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0.05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1.55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Żywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·56**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	**20·50**	**Poznania**
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	21·58	Lwowa
16·15	Trzebini	22·05	Warszawy
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

Tajemniczy kufer z poćwiartowanemi zwłokami kobiety.

Aresztowania w Krakowie.

Kraków, 17 marca.

W związku z wykryciem **kufra z poćwiartowanemi zwłokami kobiety** na dworcu zachodnim w Warszawie organa policji krakowskiej **aresztowały dwie kobiety** co do których istniało podejrzenie, że utrzymywały towarzyskie stosunki **z zaginioną dziewczyną** w Warszawie nazwiskiem Marja **Michałowska.** Zachodzi bowiem przypuszczenie, że właśnie zaginiona **Michałowska jest ową zamordowaną i poćwiartowaną kobietą w kufrze,** gdzie złożono **tułów bez głowy.**

Policja krakowska na polecenie władz śledczych warszawskich przeprowadziła **rewizje w tutejszych hotelach** i rzeczywiście **w hotelu „Monopol“ przy ul. św. Gertrudy aresztowała dwie znajome Michałowskiej,** a to **Zawiślakównę** i **Raczyńską.**

Równocześnie przybyli do Krakowa dwaj funkcjonarjusze policji warszawskiej, którzy dostawili obie aresztowane kobiety do Warszawy.

Z pisarza gminnego państw. urzędnikiem VII. rangi i defraudantem.

Ciekawe dzieje p. Proszowskiego. adm. kliniki prof. Dr Piltza.

Kraków, 17 marca.

Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami **aresztowano w Krakowie** administratora kliniki psychjatrycznej Uniw. Jag., Władysława **Proszowskiego, pod zarzutem defraudacji kilkunastu tysięcy złotych na szkodę Skarbu Państwa.**

Po przeprowadzonem wstępnem śledztwie Proszowskiego odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie. Śledzto sądowe spoczywa w rękach s. s. o. Wiśniewskiego. Policja prowadząc w dalszym ciągu uzupełniające dochodzenia, **przychwyciła część aktów administracyjnych kliniki u ogrodnika, któremu widocznie Proszowski oddał papiery do przechowania. Akta te kompromitują Proszowskiego w wysokim stopniu.**

Proszowski był w czasie wojny **pisarzem gminnym w Zakopanem,** gdzie naiwny ludek tytułował go **„panem komisarzem“.** Nagle, ni stąd, ni zowąd, widocznie dzięki **silnej protekcji** p. Proszowski został administratorem kliniki prof. dra Piltza w Krakowie i zaczął gospodarzyć po swojemu, **mając VII stopień urzędnika państwowego.** (Nielada skok: z pisarza gminnego na urzędnika VII stopnia!). **Mając ślepe i bezkrytyczne zaufanie dyrektora kliniki, prof. dra Piltza,** p. Proszowski urzędował według swego upodobania, a skutki tego urzędowania, zgubne dla Skarbu Państwa, wyszły obecnie na jaw.

Jak słychać, Proszowski otrzymał niedawno **wypowiedzenie służby z dniem 1 kwietnia br.,** nic więc dziwnego, że **„ciułał na czarną godzinę“,** aczkolwiek przybywszy do Krakowa bez grosza przy duszy, dorobił się podobno — ot, tak z niczego — dość znacznego majątku i posiada folwark pod Krakowem i w Poznańskiem.

Tragiczna śmierć ucznia.

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Kraków, 17 marca.

Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do szkoły powszechnej przy ul. Konfederackiej na Dębnikach, gdzie uczeń VIII klasy szkoły powszechnej, Kazimierz Chyliński, lat 14, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń odebrał sobie życie.

Lekarz pogotowia stwierdził śmierć chłopca, poczem ciało denata przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa miały być podobno nieporozumienia szkolne.

Echa tajemniczego pożaru magazynu firmy „Oleum“

Aresztowanie właścicieli firmy. — Opieczętowanie biur i magazynu.

Kraków, 17 marca.

Dnia 26 lutego br. około godz. 9-ej wieczór — jak już donosiliśmy — spłonął magazyn przetworów ropnych własność Tow. „Oleum“ i Br. Rymplów przy ul. Łokietka.

Organa tut. EUŚ. prowadząc dochodzenia stwierdziły, że firma braci Rymplerów zestawiła wykaz strat niezgodny z faktycznym stanem, gdyż wykazano materjał, który z magazynu był już usunięty, a uczyniono to w celu oszukańczego uzyskania większego odszkodowania z ubezpieczenia w Tow. Ubezpieczeń „Piast“ i „Port“, gdzie ubezpieczono magazyny w lutym br., a więc bezpośrednio przed pożarem.

Wobec takiego stanu rzeczy aresztowano pod zarzutem oszustwa Manuela i Jakóba Rymplów, Leona Holzera magazyniera i Henryka Opoczyńskiego buchaltera, których oddano do aresztów tut. Sądu okr. karnego. Biura i magazyny opieczętowano. Dalsze śledztwo w toku.

RZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 16 BM.:

Grand Hotel: Dr Aelsk. Dzerowicz — Nowy Sącz; Ascher Meisner — Budapeszt; Urszula Żelazowa — Sosnowiec; Jan Truś — Grudziądz. Helena Węcławowicz — Wilno; Józef Stauber — Wiedeń; Maks. M. Neiger — Maffersdorf; Aleksandrowie Kępińscy — Szczurowa; Zygmunt Klein — Budapeszt; Izydor Lewakowski — Izdebnik; Nikodem Bursztyn — Warszawa; Edmund Bieder — Zakopane; Pelagja Gawłowska — Zakopane; Dr Jan Lieber — Katowice; Marja Augay — Francja; Alojzy Dąmbski — Warszawa; Aleks. Dobrowolski — Warszawa; Mieczysław Kowaliski — Warszawa; Władysław Gieyszter — Warszawa; Hr. Michał Załuski — Iwonicz; Ignacy Stasiak — Warszawa.

Hotel Saski: E. Pendziel — Tarnowskie góry; M. Mamugiewicz — Tarnowskie góry; Zofja Drelinkiewicz — Brzezinka; Karol Fuliński — Brzezinka; Stefanja Glazerowa — Zakopane; Dr W. Pillersdorf, — Przemysl; Paweł Gans — Warszawa; Dr M. Gans — Przemyśl; Dr E. Redlich — Przemyśl; I. Pillersdorf — Przemyśl; Feliks Nowotny — Jankówka; Stan. Piechner — Warszawa; Ign. Polus — Warszawa; Zofja Zakrzewska — Mirosławice; G. Grossmann — Przemyśl; H. Kubel — Przemyśl; Dr R. Gleicher — Przemyśl; Klara Drucker — Przemyśl; Helena Drucker — Przemyśl; Janetta Gans Przemyśl; Iz. Freiwillig — Sądowa Wisznia; I. Zuckermann — Wiedeń. Z. Jakliński — Rudki; St. Zdziarski — Łęgowice; Jerzy Wieniawa Długoszewski, kapitan-pilot — Warszawa; M. Grüffel — Stanisławów; M. Adlersberg — Wiedeń; Jean Ant. Prumiere — Clermont (Francja); Hyacinte Guilnot — Strassburg; Wład. Nowosielski — Warszawa; Karol Cywiński — Katowice; Kazimierz Chmielewski — Ostrowiec.

PROJEKT BUDOWY NOWEGO GMACHU EKSPOZYTURY URZĘDU ŚLEDCZEGO P. P. W KRAKOWIE. W swoim czasie donosiliśmy, że wyższe władze policyjne w Krakowie poczyniły starania o wybudowanie gmachu dla ekspozytury urzędu śledczego, mieszczącego się dotąd w ciasnym lokalu „pod telegrafem“ przy ul. Kanoniczej.

Jak się obecnie dowiadujemy, okręg. dyrekcja robót publ. w Krakowie, dokąd skierowano całą sprawę, przedstawiła ministerstwu robót publicznych projekt kupna przez rząd koszar policyjnych przy ul. Siemiradzkiego od gminy m. Krakowa w celu dokonania ich przebudowy. Umożliwiłoby to przeniesienie ekspozytury urzędu śledczego do tego gmachu, gdzie w myśl projektu dobudowanoby w dodatku jednopiętrowy budynek na obszernym dziedzińcu koszar. W budynku tym mieściłyby się także areszta, urządzone według nowoczesnych wymogów hygjeny.

POŻYCZKA NA BUDOWĘ GMINNYCH DOMÓW CZYNSZOWYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, gmina m. Krakowa weszła już definitywnie w porozumienie z pewną finansową instytucją zagraniczną celem uzyskania znaczniejszej pożyczki na budowę domów czynszowych oraz rozbudowę miejskich zakładów użyteczności publicznej. Umowa z zagraniczną spółką finansową ma być podpisana w najbliższym czasie, tak, że zarząd miasta mógłby przystąpić już z wiosną br. do akcji budowlanej. Zaznaczyć należy, że miasta Lublin, Piotrków, Radom i Częstochowa uzyskały już na inwestycje gminne ogółem 10 miljonów dolarów.

PRZENIESIENIE TARGÓW Z PL. SŁOWIAŃSKIEGO NA UL. BISKUPIĄ. Magistrat zawiadamia, że z dniem 17 bm. zostają na czas budowy hali na placu Słowiańskim przeniesione targi z placu Słowiańskiego na ul. Biskupią.

Sprawa rozbudowy sieci tramwajowej w Krakowie.

Krakowskie Towarzystwo Techniczne przedłożyło prezydjum m. Krakowa obszerny memorjał w sprawie rozbudowy tramwajów w naszym mieście. Towarzystwo techniczne powołuje się na liczne zgromadzenia i wiece, urządzane przez Izbę handlową grono profesorów, Akadegji górniczej, Tow. miłośników Krakowa, Muzeum Narod., Koła Architektów, Twa inżynierów kolejowych, Izby budowniczych, Towarzystw właścicieli realności i t. d., na których to zgromadzeniach zapadłe uchwały streszczają się w następujących najważniejszych punktach:

1) System sieci tramwaju krakowskiego oparty na wprowadzeniu głównych linji radjalnych przez wąskie ulice śródmieścia do głównego rynku i utworzenia tamże właściwego węzła komunikacyjnego, uznaje się jako niewłaściwy i niedopuszczalny.

2) Dla rozbudowy sieci tramwajowej przygotować należy system podstawowy linji okrężnych wzdłuż plant, a przy niedalekiej rozbudowie miasta rozwinąć drugi pierścień, dalszy, wzdłuż alei, cmentarza, przez dzielnice: Wesoła, Grzegórzki, aż do rzeźni miejskiej, a z drugiej strony przez most dębnicki, Dębniki, Ludwinów do Podgórza.

W sprawie projektu przebudowy linji Nr. 2 towarzystwa techniczne uznają za niedopuszczalne prowadzenie normalnotorowej linji wzdłuż ul. Szewskiej do Rynku głównego. Linję tę należy prowadzić od wylotu ul. Karmelickiej wzdłuż plant ulicami Dunajewskiego i Basztową do punktu złączenia się z linją Nr. 5 przy wylocie ul. Lubicz.

Byłoby pożądanem, aby jak najrychlej przystąpiono do budowy linji Nr. 4, a przy tej sposobności wykonano połączenie tej części sieci tramwajowej z linją Nr. 5 przy wylocie ul. Zwierzynieckiej. Przez takie połączenie otwarłoby wreszcie możliwość przebudowy linji Nr. 1 na szerokotorową, która już dawno nie odpowiada potrzebom ruchu na tej przestrzeni.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że Rada nadzorcza spółki tramwajowej przy przebudowie linji Nr. 2 projektuje przeprowadzenie tej linji od ul. Lubicz przez Basztową i Dunajewskiego na Karmelicką do Łobzowa.

Wywiadowcy policyjni na ławie oskarżonych.

Kraków, 17 marca.

Wczoraj w krak. sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych rozpoczęła się 2-dniowa rozprawa o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Jako oskarżeni odpowiadali Jan Dobrzański, lat 41, były wywiadowca policji, Wiktor Waligórski, lat 27, były wywiadowca policji i Abraham Genin f. Silberring vel Silberberg, lat 41, maszynista drukarski. Obaj wywiadowcy oskarżeni byli o to, że dnia 7 kwietnia 1924 r. nadużyli powierzonej sobie władzy urzędowej w ten sposób, że zakwestjonowali u Maurycego Bertiga 500 dolarów pod pozorem ujawnienia bezprawnej tranzakcji obcą walutą, a następnie kwotę tę rozdzielili między siebie i swoich spólników. Genin oskarżony jest o rozmyślne przygotowanie i spowodowanie czynów poprzednich oskarżonych przez rozkaz, poradę i pouczanie oraz dostarczenie środków.

Wedle zeznań poszkodowanego Bertiga, kupca w Krakowie, przy ul. Szpitalnej, krytycznego dnia Bertig pożyczył sobie od swego szwagra kilkaset dolarów celem zapłacenia poboru tytoniowego, pozem w sklepie swym wyraził zamiar zmiany tych dolarów na marki polskie. Między osobami w sklepie znajdował się również Genin, znany poszkodowanemu pod nazwiskiem Silberberga. Ów Genin ofiarował się Bertigowi przynieść po południu marki polskie do wymiany.

Rzeczywiście koło g. 7 wieczorem przybył on do Bertiga i wezwał go do hotelu Sperlinga celem przeprowadzenia tranzakcji. Tam weszli do jednego z pokoji gościnnych, a w chwilę potem wszedł tam wywiadowca Dobrzański i skonfiskował całą gotówkę w kwocie 500 dolarów. W drodze do urzędu policyjnego spotkali na ul. Grodzkiej wywiadowcę Waligórskiego, który się do nich przyłączył i wraz z nimi podążył pod telegraf.

W urzędzie policyjnym Waligórski zaczął spisywać protokół z Bertigem, przyczem Genin natarczywie nalegał, aby sprawę ugodowo załatwić i wezwał Bertiga, aby dał te 500 dolarów wywiadowcy, a będzie spokój. Waligórski zauważył, że jeśli Bertig da mu dolary, to sprawy zaniecha i puści obu na wolność. Poszkodowany nie widząc innego wyjścia oświadczył „niech sobie pan weźmie te dolary" co też Waligórski zrobił, poczem obu puścił na wolność.

W czasie wczorajszej rozprawy wyszły na jaw ciekawe szczegóły o tego rodzaju nadużyciach pewnych funkcjonarjuszy policji. W czasie nakazu obrotu obcemi walutami urwijali się różni spekulanci wśród kupców, ofiarując im wymianę dolarów i umawiając się w pewne miejsce celem przeprowadzenia tranzakcji, poczem w porozumieniu z niesumiennymi funkcjonarjuszami policji, urządzali obławy i konfiskowali obce waluty. Poszkodowani chcą zatuszować sprawę oddawali pieniądze wywiadowcom, którzy następnie dzielili się z naganiaczami.

Oskarżony wywiadowca Waligórski, przyznał się, za namową Genina, skonfiskował Bertigowi 500 dolarów, które w trzy dni potem rozdzielił między siebie wraz z Dobrzańskim, przyczem każdy z nich otrzymał po 100 dolarów, zaś pozostałe 200 dolarów. dali zbiegłemu następnie Riederowi spólnikowi Genina.

Waligórski tłumaczy się, że w czasie podziału był pijany. Obwiniony Dobrzański nie poczuwa się do winy, twierdząc, że rola jego ograniczyła się do skonfiskowania dolarów w hotelu Sperlinga, poczem oddał sprawę Waligórskiemu, a w podziale dolarów nie brał udziału. Genin również wypiera się winy, podając, że był pośrednikiem giełdowym i chciał przy wymianie zarobić prowizję.

Dziś nastąpi przesłuchanie świadków, poczem zapadnie wyrok. Genin pozostaje w areszcie śledczym, obaj zaś wywiadowcy odpowiadają z wolnej stopy. Rozprawie przewodniczy s. s. o. dr. Frąckiewicz, wotują s. s. o. dr. Lizak i s. s. o. dr. Wysocki, oskarża prok. Szwakopf, bronią adw. dr. Aschenbrenner (Dobrzańskeigo), adw. dr. Weber (Waligórskiego) i adw. dr. Abrahamer (Genina); stronę poszkodowaną zastępuje adw. dr. Goldblatt.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD PRZECIWGRUŹLICZY W KRAKOWIE. Z inicjatywy Związku przeciwgruźliczego odbędzie się 16 i 17 maja w Krakowie pierwszy ogólno-polski zjazd przeciwgruźliczy. Bezpośrednio po nim 18 i 19 maja odbędzie się również w Krakowie IV zjazd lekarzy i hygjenistów miejskich.

BANDYCKI NAPAD NOŻOWNIKÓW. Wczoraj w nocy na ul. Starowiślnej napadli jacyś niewyśledzeni dotąd bandyci na Edmunda Meglicza, lat 21, lakiernika i zadali mu kilka pchnięć nożem w klatkę piersiową. Bandyci zbiegli, zaś rannym zajęło się pogotowie ratunkowe, przewożąc ofiarę napadu do szpitala św. Łazarza.

POŻAR W MIESZKANIU. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Grabowskiego 10, gdzie zapaliła się ścianka drewniana od rozżarzonego pieca w mieszkaniu p. Zalewskiego na II p. Ogień ugaszono. Szkoda nieznaczna.

SEKCJA ZWŁOK TAJEMNICZO ZMARŁEJ OJCZYKOWNY, którą znaleziono martwą w Młynówce za rogatką łobzowską, będzie przeprowadzona w dniu dzisiejszym. Od wyników tej sekcji zależy tok śledztwa policyjnego.

—o—

ZARZĄD TOWARZYSTWA NUMIZMATYCZNEGO zawiadamia, że we wtorek dnia 17 marca br. o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się odczyt dra Romana Jakimowicza na temat: „Jakiemi drogami przyszły monety kufickie do Polski", w sali Zakładu antropologicznego w Collegium iuridicum, ul. Grodzka 53. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

GAZETA ADMINISTRACJI I POLICJI PAŃSTWOWEJ w Nr. 10 z dnia 7 marca br. omawia na wstępie w artykule prof. Laffon-Montels z Paryża, kwestję reorganizacji władz centralnych we Francji. Prof. dra A. Mogilnicki w bardzo ciekawym artykule wskazuje sposoby i zasady walki z przestępczością wśród dzieci. Z zakresu artykułów policyjnych zasługuje na uwagę artykuł dra Hakona Jorgensena z Kopenhagi o systemie identyfikacji na odległość. Do Nr. 10 Gazety dołączono jako specjalny dodatek 6-ty z rzędu arkusz zbioru wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Stałe działy. W dziale literatura i sztuka powieść Wacława Sieroszewskiego oraz feljetony Artura Górskiego i Franciszka Siedleckiego.

ZE SPORTU.

WISŁA—RUCH (Wielkie Hajduki) 5:1 (3:0).
CRACOVIA—T. K. S. (Toruń) 5:1 (1:0).
LWÓW. Wawel—Hasmonea 3:1.
POZNAŃ. Warta—Ł. K. S. 7:3 (5:0).
Warta II—Ł. K. S. II. 3:3.

GIEŁDA.

Kraków 17 marca.

Na giełdzie efektów sytuacja bez zasadniczej zmiany. Tendencja dla większości papierów utrzymana. Obroty stosunkowo większe niż w ubiegłym tygodniu.

Dewizy bez zmiany z wyjątkiem Zurychu, który nieco się podniósł.

Na pogiełdziu ruch słaby.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Nowy Jork 5.18 i pół; 5.20 i jedna czwrata (cz.); Zurych 100.55; Paryż 27.00 (cz.); Bruksela 26.65.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.35
Bank Hipoteczny	0.60
Ziemski Bank Kredytowy	0.16
Bank Związku Spółek Zarobkowych	12.40
Polskie Towarzystwo Handlowe	0.31—0.32
Pharma (B. Jawornicki)	1.00
Polski Glob	0.30
Żegluga Polska	0.12
Zieleniewski	14.40—14.55
H. Cegielski Poznań	0.57—0.58
Trzebinia żelazo	0.57
Parowozy	0.63
Siersza	4.55
Tepege	1.65
Polska Nafta	0.57
Pokucie	0.15
Trzebinia tłuszcze	7.50
Azot	0.30
Krakus	0.95
Chodorów	4.50—4.65
Chybie	5.60
A. Piasecki	1.75

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 14.50; Len 0.38.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.05; Bank Związku Spółek Zarobkowych 11.00; H. Cegielski Poznań 0.55; Parowozy 0.64; Starachowice 2.22; Zieleniewski 14.25; Żyrardów 12.40; Chodorów 4.05; Nobel 2.10; Ursus 2.00; Bank Przemysłowy Lwów 0.35; Spirytus 2.70.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 7.8; Siersza Górnicza 61.5; Silesja 13; Fanto 192; Galicja 1260; Nafta 155. Schodnica 187. Karpaty 144.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 26.70; Londyn 24.83; Nowy Jork 518 i pięć dziesiątych; Belgja 26.20; Włochy 21.15; Hiszpanja 73.70; Holandja 207.20, Berlin 123.50; Wiedeń 73.05; Sztokholm 139.75; Oslo 79.50; Kopenhaga 93.50; Sofja 3.77 i pół; Praga 15.40. **Warszawa 99.75;** Białogród 8.38; Ateny 7.78; Konstantynopol 2.65; Bukareszt 2.55; Helsingfors 13.10; Buenos Aires 195.50.

U VI 549/22
15

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, jako Sąd apelacyjny, wydał w dniu dzisiejszym wskutek odwołania, wniesionego przez oskarżonych Dra Tadeusza Zapałę i Marję Zapałową **przeciw** wyrokowi Sądu powiatowego w Nowym Sączu z dnia 24 listopada 1924 L. cz. U. VI. 549-22-7, którym **oskarżonych dra Tadeusza Zapałę i Marję Zapałową uznano winnymi przekroczenie obrazy czci z § 487 KK** i skazano każde z nich na karę aresztu po jednym miesiącu, zamienionego na grzywnę 150 złotych, na ponoszenie kosztów postępowania karnego oraz na zapłacenie **oskarżycielowi prywatnemu, Eugenjuszowi Wesołowskiemu**, kosztów po 85 złotych, każdę z oskarżonych łącznie 170 złotych, po przeprowadzeniu rozprawy głównej w dniu 13 lutego 1925, wskutek zarządzenia z dnia 14 stycznia 1925 L. cz. Bl. VI 14-25-1. w obecności Eugenjusza Wesołowskiego jako oskarżyciela prywatnego w asystencji adwokata dr Długopolskiego, pełnomocn. oskarżonych adw. Flisa, jako obrońcy, po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej i wysłuchaniu wniosków stron, następujący

WYROK.

Odwołanie oskarżonych dra Tadeusza Zapały i Marji Zapałowej nie uwzględnia się i wyrok Sądu powiatowego w Nowym Sączu z 24 listopada 1924 U. VI. 549-22 7 zatwierdza się z powodów przez sędziego pierwszego przywiedzionych i apelantów zasądza się na zwrot kosztów postępowania apelacyjnego po myśl § 389 p. k. oraz w myśl § 381 L. 4,389.393 p. k. na zapłacenie **oskarżycielowi prywatnemu, Eugenjuszowi Wesołowskiemu** kosztów postępowania prawnego na rozprawie apelacyjnej każde z oskarżonych w kwocie po 50 złotych, łącznie 100 złotych.

Nowy Sącz, 13 lutego 1925. **Sąd okręgowy.**

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

Propozycja nadzwyczajna! Wiedza dla wszystkich!

Wobec braku gotówki i wielkiego zapasu książek na składzie, dołączamy do każdej zamówionej książki druga ciekawą i pożyteczną książkę **darmo**. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery itd.

Szyller-Szkolnik: „Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych“. Chiromancja, fizjognomja, astrologja. Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema żadnych tajemnic. Z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście 4.—

Dr Radwan Pragłowski: Powodzenie. Jak za pomocą autosuggestji, techniki emocjonalnej dopiąć powodzenia w życiu. 1.50

Szyller-Szkolnik: Hypnotyzm, suggestja, telepatja. Zawiera 98 rozdz. 1) Historja hypnotyzmu. 2) Jakim powinien być hypnotyzer. 3) Jakie winno być medjum. 4) Magnetyczny rozwój oczu. 5) Autosuggestja. 6) Wpływ hypnotyzera na medjum. 7) Uśpienie medjum. 8) Obudzenie. 9) Suggestja podczas snu. 10) Suggestja na jawie. 11) Odgadywanie myśli. 12) Wyszukiwanie przedmiotów ukrytych. 13) Odgadywanie z zamkniętymi oczyma. 14) Zwycięstwo myśli. 15) Powodzenie w miłości. 16) Leczenie autosuggestji. 7.—

Z. Ikra: „Tajemnice i zagadnienia czarnej magji“, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga zbiorowa z mnóstwem ilustr. 4.—

St. Wotowski: Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. 1.—

W. Popular: Ciekawe opowiadania ze świata pozagrobowego. O duchach i czarach ze zdarzeń prawdziwych. —.50

Dr Radwan-Pragłowski: Spotęgowania woli. Najnowsze metody suggestji. Rozwój zdolności talentu. Usuwanie strachu i złych przyzwyczajeń. Całość 4 tomiki razem 1.—

Pr. Szmurło: „Świat nadzmysłowy“. Treść: medjumizm, nadwrażliwość, jasnowidzenie, psychometrja, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnoza. 1.—

Szyller-Szkolnik: „Astrologja“ za pomocą której łatwo określić charakter, zalety, wady, bez specjalnych wiadomości i trudu zestawić horoskop dla wszystkich. 1.—

Miss Chasse: Wielki ilustrowany sennik egipski. Wykłady snów, 90 ilustracji, 36 rycin, kabały, oznaczenia dni feralnych i szczęśliwych. Opisanie własności 7 planet, kartemancja, wróżenie z kart i chiromancja. Wróżenie z twarzy i czoła. 3.—

Bosko, Czarnoksiężnik: Tysiące sztuk czarodziejskich. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. 2.—

Szyller-Szkolnik: Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien. Jak poznać przyszłą żonę. 1.—

Sennik egipsko-arabski z planetami. Nowe wydanie 1921 r. Ułożony podług najdawniejszych a dotąd nieznanych obliczeń egipskich i perskich. 1.—

Karty i kabały do wróżenia: 36 ilustrowanych kart do wróżenia i kabały. 1.—

Chełmno: Wyrocznia, czyli sposób otrzymania odpowiedzi na różne pytania. —.50

Szyller-Szkolnik: „Co każda panna wiedzieć powinna“. Jak poznać przyszłego męża. 1.—

Dr St. Breyer: Najnowszy obszerny lekarz domowy. Przyczyny, objawy i leczenia wszystkich chorób. W 2 częściach, duża księga z mnóstwem ilustracji. Tysiące różnych porad i wskazówek na różne choroby. 5.—

Dr C. Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodoleczniczych na wszelkie choroby, 550 cennych porad z ilustr. 1.50

Dr prof. Emil Wyrobek: „Choroby weneryczne“. Sposoby leczenia i zapobiegania. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. 5.—

Dr Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet“. Jego skutki, środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki. Podręcznik dla rodziców i opiekunów. 1.—

Dr Jodelowitz: Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet. Choroby weneryczne, jak zapobiegać i leczyć. 1.—

Dr Tancey: Zboczenia płciowe. 1.50

Dr Tadeusz Mocnicki: „Jak ochraniać zdrowie małych dzieci“. Pielęgnacja i karmienie niemowląt. Drogocenny poradnik dla młodych matek. 3.—

L. Zalewski: Weterynarz wiejski. Poradnik leczniczy zwierząt domowych. 2.—

H. Pedenkowska: Zdrowa, hygjeniczna i oszczędna kuchnia. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych i oszczędnych obiadów, pieczenie legumin, ciast, mazurków, bułek, tortów, smarzenie konfitur, soków, marmelad, sporządzenia kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. 3.—

„Jak być piękną“. 25 cennych porad i wskazówek dla kobiety. —.50

„Najnowsza kuchnia domowa“, zawierająca łatwe wskazówki w gotowaniu i przyrządzaniu używanych potraw mięsnych i rybich itp. 2.—

Wielki zbiór powinszowań do wszystkich okoliczności z dodatkiem wierszy do imienników i karty pocztowe ilustr. 1.—

Złote ogniwa miłości, łączące serca kochające. Tajemna korespondencja miłosna. Czar miłości, ciekawa książka o miłości 2 tomy razem. 3.—

J. Wróblewski: Hańba Pani W. Opowieść koszmarna. Nadzwyczajne przygody młodej mężatki z mnóstwem ciekawych ilustracji. 2.50

Nowy flirt salonowy. Zabawa towarzyska 43 karty w pudełku. 1.—

J. Kazimierski: „Jak Wojciech Grzęda z Oślej Wólki do Sejmu posłował“. Satyra polityczna. —.50

Julja Piasecka: „Obowiązek“. Powieść dla starszej młodzieży, niezmiernie ciekawej treści w 12 rozdziałach w ładnej i mocnej oprawie. Na młodego czytelnika wywiera głębokie i czarujące wrażenie, rozwija umysł i uszlachetnia duszę. 2.50

John Haberton: „Dzieci Heleny“. Powieść dla młodzieży, w pięknej oprawie, ilustrowane, 200 stron tekstu. Treść nadzwyczaj ciekawa. Dzieło to pełne humoru, budzi w młodym czytelniku dążenia do wszystkiego co wzniosłe, szlachetne i piękne. 2.50

Miła niespodzianka dla dzieci. 50 tomików najpiękniejszych bajeczek i powiastek dla dzieci. Wszystkie ilustrowane przez najwybitniejszych autorów. Tworzące bog. biblj. dla dzieci. 5.—

„Pani Dulska, jej kotka i piesek“. Cudowne opowiadania z 16 ilustr. —.50

Zamówienia na sumę mniej niż 3 złote nie wykonywamy. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki lub za zaliczką pocztową, po otrzymaniu 1 zł na wydatki pocztowe.

WARSZAWA, WYDAWNICTWO „ŚWIT“ PIĘKNA 45.

DROBNE OGŁOSZEINA

OGRODNIK z wykształceniem fachowem i długoletnią praktyką pierwszorzędną, wykazaną świadectwami, znajdzie stałą posadę w ogrodach Dyrektora Zakładu Przemysłowego w Zachodniej Małopolsce. Pomieszkanie, opał i światło do dyspozycji — pobory według umowy. Podanie z odpisami świadectw i fotografją należy odesłać do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Ogrodnik 25“. 2225

GARNITUR salonowy: kanapka i 6 foteli pluszowe używane, w dobrym stanie tanio do sprzedania. S. Farbowski — Skawina. 2232

PRYWATYSTA przyg. się do matury, poszukuje czterogodzinnego zajęcia, od 15 marca. Może udzielać lekcji w zakresie szkół powszech. lub niższych klas gimn., począwszy od 15. III. do 15. VII. 1925. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak“. pod „Korepetycja“. 2334

POSZUKUJĘ zajęcia dochodzącego do dzieci lub do chorych. Listy nadesłać do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Praca“. 2219

STARSZY, inteligentny przemysłowiec poszukuje pokoju choćby małego, lecz osobnego z meblami lub bez, może być wchód z przedpokoju parter, I. p. Warunek spokój i przyzwoity dom. Łaskawe zgłoszenia pod „Wynajmę“ do Biura Stattera, Rynek 8. 2220

ZDOLNA krawczyni przyjmuje szycia w prywatnych domach lub u siebie: Krowoderska l. 32, na prawo I. p. 2221

POKÓJ frontowy umeblowany, z osobnem wejściem, z całem utrzymaniem, do wynajęcia od 1 kwietnia ul. Straszewskiego 4, I piętro na lewo. 2187

POSZUKUJĘ mieszkania, składającego się z 3—4 pokoi, z wygodami, w śródmieściu, najchętniej od gospodarza. Warunki według umowy. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Wygoda“. 74

KUPIĘ ubranie w bardzo dobrym stanie, na tęgiego, wysokiego mężczyznę. Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Wiadomość“. 2236

POSZUKUJE od 1 kwietnia br. rządcy kawalera, energicznego, sumiennego, do majątku 500 mor. z gorzelnią. Wymagam 2—3 tysiące złotych kaucji gotówką. Poczta Chmielnik, ziemia Kielecka M. Ołtuszewski. 2237

ZA ZNIEWAGĘ wyrządzoną W. Pani Karwackiej, aptekarzowej z Liszek dnia 25 listopada 1924 r. w sklepie przy placu W.W. Św. 11, pokornie przepraszamy. Felicja Poteschmacherówna, Amalia Działowska. 2238

DO ODSTĄPIENIA dobrze prosperujący nowoodbudowany młyn wodny na rzece Warcie, w miejscowości Kijów, poczta Kłomnice W.W. Dr. Z. wraz z turbiną, 2 pary francuzów, szmerglówka, perlak, jagielnik, gater z dolnym obrotem, oświetlenie elektryczne, ziemi 47 morgów, w tem 15 morgów łąk. Zgłaszać się do L. Półtoraka w Radziechowicach poczta Radomsko, województwo Łódzkie, lub S. Tasarz w Kijowie, poczta Kłomnice. 2240

POSZUKUJĘ pokoju, osobne wejście, z utrzymaniem lub bez, umeblowany lub nieumeblowany. Trzy miesięczny czynsz z góry. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Czynsz trzy“. 2244

ZA DARMO!

Nadeślijcie adres i 25 gr znaczkami na koszta posyłki, a otrzymacie szczegóły, jak można zaraz otrzymać darmo towar- wartości 40 zł.

Adres: „POSIEW“,
Łódź, ul. Krucza. 2228

Majątki

gospodarstwa, fabryki, młyny, tartaki, kamienice, domy, hotele, gorzelnie, najkorzystniej kupić można w Poznańskiem i na Pomorzu za pośrednictwem Biura:

Stępiński, Wągrowiec, Kościuszki 38, woj. Poznańskie.
Na odpowiedź 1 zł. 2241

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego“ hurtowo detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company“ w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104 51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2090

TANIE ŹRÓDŁO!!

dla zakupu zagranicznych mydeł toaletowych oraz wszelkich artykułów w zakres szczotkarstwa wchodzących. Ceny mydeł począwszy od zł 1·85 za tuzin do nabycia u firmy: **Henryk Ringel, Kraków, Grodzka 14.** (w podworcu). Uwaga! tylko dokąd zapas starczy. 2175

Tow. Akc. „CEGŁA“

Poznań, Aleje Marcinkowskiego L. 6.
Telefon 11-26. 222
przyjmuje zamówienie na cegłę z nowej kampanji z własnej cegielni w Słonawach pod Obornikami i w Grębocinie pod Toruniem.

Płaszczyki panieńskie i chłopięce, ubranka, sukienki, kapelusiki, pończoszki skarpetki itp. w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca 2039
JÓZEF ZUBIKOWSKI
Kraków plac Marjacki 9. obok kościoła św. Barbary.

Kupię dwie pary gołębi, rysi polskich, dobrze nakrapianych, bez zapustek, podać cenę pary
T. STĘPIŃSKI
Wągrowiec, Klasztorna N. 2 Poznańskie.

„SŁOWO POLSKIE“

Największy dziennik kresowy pod naczelną redakcją Profesora STANISŁAWA GRABSKIEGO
wychodzi codziennie o objętości 12 stron nie wyłączając dni świątecznych i poniedziałków
Posiada własnych korespondentów: w Paryżu, Londynie, Pradze, Ameryce, Warszawie, Poznaniu, Wilnie i w większych miastach Małopolski.
Posiada osobne działy:
sprawy akademickie, skarbowe, wychowania fizycznego, turystyki, sportu, dalej dział szachowy i filatelistyczny.
„SŁOWO POLSKIE“ poniedziałkowe przynosi wyniki sportowe, tak w Państwie, jak i zagranicą, oraz dodatek powieściowy w formacie książkowym o 16 stronach.
WŁASNA DRUKARNIA — WŁASNY DOM
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, Zimorowicza l. 15. konto P.K.O. w Warszawie 150660.
2216

Siewniki rzędowe i pługi

RUD. SACKA

Siewniki do nawozów, brony, kultywatory, walce Campbella.
Słynne bukowniki do koniczyny

RUSTONA.

Lokomobile, młocarnie parowe, elewatory. Dostawa ze składu.
Udzielamy 2 lata kredytu.
Opisowe katalogi wysyłamy bezpłatnie.
TOW. AKC. „T. KOWALSKI i A. TRYLSKI“
WARSZAWA, Miodowa Nr. 6, Tel. 5-67.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.